

Jerzy Jodłowski

Sprawy polskie w orzecznictwie sądów francuskich

Palestra 21/5(233), 32-46

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sprawy polskie w orzecznictwie sądów francuskich

Autor omawia trzy opublikowane ostatnio orzeczenia sądów francuskich dotyczące spraw ze stosunków polsko-francuskich w zakresie prawa małżeńskiego i rodzinnego i przeprowadza ich analizę z punktu widzenia prawa polskiego i konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r.

Fala emigracji polskiej (i tej jeszcze z okresu przedwojennego, i tej wojennej oraz powojennej), jaka się rozlała po krajach europejskich i pozaeuropejskich, a w latach ostatnich także liczne wyjazdy za granicę polskich specjalistów i innych pracowników, wielka liczba zawieranych małżeństw przez obywateli polskich z osobami obcego obywatelstwa, powstanie znacznej liczby rodzin o mieszanym polskim i obcym obywatelstwie, zamieszkujących za granicą, rozwój handlu zagranicznego i turystyki — wszystko to powoduje, że w latach powojennych do sądów zagranicznych wpływają liczne sprawy, w których stronami i uczestnikami są obywatele polscy i w których nierzadko w grę wchodzi potrzeba stosowania przez sądy obce prawa polskiego i konwencji międzynarodowych, jakich Polska jest stroną. Wiele orzeczeń sądów zagranicznych dotyczących takich spraw z „elementem polskim” jest publikowanych w zagranicznych periodykach prawniczych, a wśród nich pewna liczba orzeczeń najwyższych instancji sądowych państw obcych. „Casusy polskie” występują licznie — poza krajami socjalistycznymi — w powojennej judykaturze sądów angielskich¹ i francuskich, można je też spotkać w judykaturze zachodnioniemieckiej, amerykańskiej, kanadyjskiej i państw skandynawskich. Nierzadko te właśnie polskie casusy stały się okazją dla judykatury państw obcych do zasadniczej wykładni przepisów prawnych, zwłaszcza z zakresu międzynarodowego prawa prywatnego; wiele z nich ma charakter precedensowy.

Orzeczenia sądów zagranicznych dotyczące spraw z „elementem polskim”, w szczególności te, w których w grę wchodzi stosowanie prawa polskiego i konwencji międzynarodowych, w których Polska jest stroną, mogą niewątpliwie zainteresować także prawników polskich oraz zasługują na omówienie i analizę na łamach polskich czasopism prawniczych. Orzeczenia te dają możliwość zorientowania się, jak sądy obce oceniają i stosują przepisy prawa polskiego, jakie jest ich podejście do sytuacji analogicznych do tych, które występują także w sprawach o charakterze międzynarodowym rozpoznawanych przez sądy polskie, wreszcie — jak sądy te stosują postanowienia konwencji międzynarodowych, które są stosowane także przez sądy polskie.

*

W orzecznictwie sądów francuskich casusy polskie w okresie powojennym, w szczególności w latach pięćdziesiątych, występowały dość licznie. Niektóre orzecz-

¹ Casusy polskie w judykaturze angielskiej do r. 1960 omówił R. Kuratowski w artykule: Niektóre zasady międzynarodowego prawa prywatnego w orzecznictwie sądów angielskich, PiP 1969, nr 8—9, s. 348 i nast. (w szczeg. 352—354).

nia Sądu Kasacyjnego o zasadniczym znaczeniu, stanowiące nawet punkty zwrotne w judykaturze, wydane zostały właśnie z okazji rozpoznawania spraw polskich. W szczególności wymienić tu należy dwa słynne i nader często cytowane w literaturze francuskiej orzeczenia Sądu Kasacyjnego: 1) w sprawie Lewandowskiego (we Francji cytuje się orzeczenia według nazwiska powoda) z dnia 15 marca 1955 r.² i 2) w sprawie Tarwida z dnia 15 kwietnia 1961 r.³ Oba dotyczyły kwestii prawa właściwego dla rozvodu małżeństwa osób mających różne obywatelstwo i ukształtowały linię judykatury w tej materii. Przytoczyć też należy orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Paryżu z dnia 2 lipca 1954 r. w sprawie Lameta⁴, dotyczące prawa właściwego dla oceny ustroju majątkowego małżonków-obywateli polskich zamieszkałych we Francji i wpływu na ten ustrój zmian dokonanych w tej materii w okresie powojennym w prawie polskim. Orzeczenia te, jeśli idzie o sprawy polsko-francuskie, mają już dzisiaj znaczenie w dużym stopniu historyczne. Stosunki osobiste i majątkowe małżeństw mieszanych polsko-francuskich lub małżeństw obywateli polskich zamieszkałych we Francji podlegają obecnie Konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r. o prawie właściwym, jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń w sprawach z zakresu prawa osobowego i rodzinnego⁵ i powinny być oceniane według zasad wskazanych w jej postanowieniach.

Po pewnej przerwie w publikowanej judykaturze francuskiej znowu zaczynają się ukazywać orzeczenia dotyczące „casusów polskich”, wydane już w okresie obowiązywania wspomnianej Konwencji i na tle aktualnego stanu prawnego. Trzy takie orzeczenia z ostatniego okresu omówimy poniżej. Wszystkie one dotyczą spraw z zakresu prawa rodzinnego.

1. Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Paryżu z dnia 10 kwietnia 1973 r., opublikowane i omówione w dwóch francuskich periodykach prawniczych⁶, dotyczy sprawy rozwodowej zamieszkałych we Francji obywateli polskich. Powód Józef Kupka wystąpił z powództwem przeciwko swej żonie, żądając orzeczenia rozwodu z jej winy. Trybunał „wielkiej instancji” w Paryżu wyrokiem z dnia 3.VII.1972 r. powództwo oddalił. W skardze apelacyjnej powód dokonał modyfikacji żądania i na podstawie art. 239 ust. 2 francuskiego kod. cyw. wnosił o orzeczenie — zamiast rozwodu — separacji.

Sąd Apelacyjny przyjął, nie nawiązując do Konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r., że ze względu na to, iż obie strony są obywatelami polskimi, przyczyny rozwodu bądź separacji powinny być oceniane według prawa polskiego, zaznacza-

² „Revue critique de droit international privé” 1955, nr 2, s. 320 z glosą H. Batiffola; „Journal de droit international” 1956, nr 1, s. 146 z glosą B. Goldmana; „Juris Classeur Périodique” 1955, II, 87711. Wymieniony wyrok dotyczył sprawy o rozwód z powództwa obywatela polskiego, zamieszkałego we Francji, przeciwko żonie, obywatelce francuskiej, tamże zamieszkałej. Sąd Kasacyjny przyjął, że w tej sytuacji ma zastosowanie prawo francuskie, jako prawo wspólnego miejsca zamieszkania małżonków.

³ „Revue critique de droit international privé” 1961, nr 3, s. 547 z glosą H. Batiffola; „Journal de droit international” 1961, nr 3, s. 734 z glosą B. Goldmana; „Recueil Dalloz” 1961, s. 437 z glosą G. Holleaux. W orzeczeniu tym Sąd Kasacyjny, rozwijając tezę przyjętą w sprawie Lewandowskich, wyjaśnił, że przez wspólny domicyl, decydujący o właściwości prawa, należy rozumieć rzeczywiste zamieszkanie małżonków w tym samym kraju i że nie może tu być brane pod uwagę miejsce zamieszkania męża jako prawne miejsce zamieszkania żony.

⁴ „Revue critique de droit international privé” 1954, nr 4, s. 810 z glosą H. Batiffola; „Journal de droit international” 1955, nr 1, s. 142 z glosą A. Ponsarda.

⁵ Dz. U. z 1969 r. Nr 4, poz. 22. Konwencję tę omawiają M. Tomaszewski (NP 1970, nr 9, s. 1301 i nast.) i J. Jodłowski (PiP 1970, nr 12, s. 872 i nast.).

⁶ „Juris Classeur Périodique”, La semaine juridique 1974, nr 14, II, poz. 17680 z glosą M. Simon-Dépitre; „Revue critique de droit international privé” 1974, nr 3, s. 502 z glosą J. F. (o y e r).

jąc jednocześnie, że dekret o prawie małżeńskim z 25.IX.1945 r., obowiązujący w Polsce od 1.I.1946 r., zniósł instytucję separacji od stołu i łoża. Jednakże Sąd Apelacyjny uznał, że francuski porządek publiczny (*l'ordre public français*) sprzeciwia się możliwości zastosowania takiego rozwiązania prawnego, w świetle którego kryzys powstały w małżeństwie może być zlikwidowany tylko przez rozwód, czyli przez całkowite przecięcie węzła małżeńskiego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego separacja powinna być również dopuszczona, aby dać małżonkom czas na zastanowienie się i ewentualne pojednanie. Sąd Apelacyjny przyjął następnie, że powództwo po zmianie żądania podlega rozpoznaniu, skoro jest oparte na powodach znanych prawu polskiemu (na zniewagach ze strony pozwanej). Biorąc jednak pod uwagę, że przytoczone przez powoda fakty nie zostały dostatecznie ustalone, Sąd Apelacyjny — przed orzeczeniem co do istoty sprawy w kwestii separacji — dopuścił dowód ze świadków przedstawionych przez powoda, zastrzegając również dla pozwanej możliwość zgłoszenia dowodów.

Powyższe orzeczenie Sądu Apelacyjnego spotkało się ze zdecydowaną krytyką dwóch poważnych autorów francuskich. W głosie ogłoszonej w „La semaine juridique”⁷ prof. Marta Simon Dépitre zwróciła uwagę przede wszystkim na to, że Sąd Apelacyjny nie zastosował w tej sprawie postanowień cyt. Konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r., pomimo że sprawa wynikła w okresie obowiązywania tej Konwencji (która we Francji, podobnie jak w Polsce, weszła w życie 1 marca 1969 r.). Co więcej, Sąd Apelacyjny w ogóle o tej Konwencji nawet nie wzmiankował. Glosatorka uczyniła smętną uwagę, że omawiane orzeczenie stanowi jeszcze jeden przykład niechęci sądów do sięgania do konwencji międzynarodowych.

W świetle cyt. Konwencji, wobec tego że obie strony miały obywatelstwo polskie i obie zamieszkiwały we Francji, właściwym sądem do rozpoznania sprawy o rozwód był sąd francuski (art. 9), natomiast prawem właściwym było prawo polskie (art. 8 ust. 1). Sąd Apelacyjny powołał wprawdzie prawo polskie przytaczając, że instytucja separacji została w Polsce zniesiona z dniem 1 stycznia 1946 r. (co dało glosatorce okazję do zauważenia, że sąd ten był lepiej poinformowany o prawie polskim niż o obowiązującej Francję umowie międzynarodowej), jednakże pogląd Sądu Apelacyjnego, że francuski porządek publiczny sprzeciwia się zastosowaniu prawa, które nie zna instytucji separacji, jest zdaniem glosatorki bardzo sporny. Pogląd ten nie daje się pogodzić z treścią art. 8 ust. 3 Konwencji, stosownie do którego „zasady określone w ust. 1 i 2 dotyczące rozwodu stosuje się do rozdziału od stołu i łoża, jeżeli instytucja ta jest przewidziana przez prawo jednej z umawiających się stron”. Przepis ten, chociaż niejasno zredagowany, oznacza, że separacja może być orzeczona tylko wówczas, gdy zna ją prawo właściwe dla rozwodu stosownie do art. 8 ust. 1 i 2 Konwencji. Może więc ona być orzeczona przez sąd polski na podstawie prawa francuskiego względem obywateli francuskich, natomiast nie może jej orzec sąd francuski względem obywateli polskich, skoro prawo polskie jej nie zna.

Pomijając nawet postanowienia Konwencji, nasuwa się zdaniem glosatorki pytanie, na czym ma polegać sprzeczność z francuskim porządkiem prawnym systemu, który nie zna separacji, skoro nie są sprzeczne z tym porządkiem systemy, które nie znają rozwodu? Glosatorka wskazuje, że w głośnej sprawie Patino⁸ sąd fran-

⁷ Zob. przypis 6.

⁸ Wyrok Sądu Kasacyjnego z 15.V.1963 r.; „Juris Classeur Periodique” 1963, II, 13365 z glosą H. Motulskey'ego; „Revue critique de droit international privé” 1965, nr 3, s. 532 z glosą P. Lagarde'a; „Journal de droit international” 1963, nr 4, s. 1016 z glosą P. Malaurie.

cuski orzekł wprawdzie separację, ale w sytuacji, gdy zastosowanie francuskich norm kolizyjnych prowadziło do niemożliwości orzeczenia zarówno rozwodu jak i separacji. Takiej sytuacji bez wyjścia nie ma w sprawie omawianej, gdyż prawo polskie przewiduje jako sposób likwidacji rozkładu pożycia małżeńskiego rozwiązanie małżeństwa przez rozwód. Szereg autorów francuskich powołanych przez Martę Simon-Dépitre jest zdania, że w takiej sytuacji klauzula porządku publicznego nie może być powoływana.

Na koniec glosatorka słusznie kwestionuje tę część uzasadnienia Sądu Apelacyjnego, gdzie Sąd ten przyjmuje, że żądanie separacji przez powoda oparte jest na przyczynie znanej prawu polskiemu. Sąd Apelacyjny wziął tu pod uwagę zniechęcenie jako przyczynę rozkładu pożycia uzasadniającą rozwód, czyli przyjął, że orzeczenie separacji małżeństwa obywateli polskich może opierać się na przyczynach rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Skoro jednak Sąd Apelacyjny wyłączył na podstawie klauzuli porządku publicznego stosowanie prawa polskiego, to powinien był, zdaniem glosatorki, konsekwentnie przyjąć, że w miejsce prawa polskiego wchodzi prawo francuskie także co do przyczyny separacji.

Uwagi krytyczne prof. Simon-Dépitre podzielił w pełni w głosie do cyt. orzeczenia prof. Jacques Foyer.⁹ W związku z niezastosowaniem przez Sąd Apelacyjny Konwencji polsko-francuskiej glosator zauważył, że należało oczekiwać, iż tak wysoka instancja jak paryski Sąd Apelacyjny da przykład respektowania obowiązujących Francję umów międzynarodowych.

Ze stanowiska prawnika polskiego można jedynie w całej rozciągłości przyłączyć się do krytyki omawianego orzeczenia Sądu Apelacyjnego, przeprowadzonej tak wnikliwie przez glosatorów francuskich. W szczególności należy podzielić wyrażone przez nich zdziwienie, że w r. 1973 uszła uwagi Sądu Apelacyjnego w Paryżu obowiązująca wówczas od przeszło 4 lat Konwencja polsko-francuska z 5.IV.1967 r., szeroko omówiona w czołowych czasopiśmie francuskich.¹⁰ Można by się nie dziwić, gdyby to przeoczenie zdarzyło się sądom niższej instancji. I w naszej judykaturze mieliśmy wypadek, że sąd powiatowy, orzekając o przysposobieniu przez obywateli francuskich dziecka mającego obywatelstwo polskie, przeoczył cyt. Konwencję polsko-francuską. Ale sąd wojewódzki jako II instancja z urzędu wziął pod uwagę to uchybienie i prawidłowo zastosował w sprawie postanowienia tej Konwencji.¹¹ Sąd Apelacyjny w Paryżu nie naprawił uchybienia stołecznego Trybunału „wielkiej instancji”. Można jednak żywić nadzieję, że w dalszej judykaturze sądów francuskich Konwencja polsko-francuska będzie brana pod uwagę; być może przyczyni się do tego w jakimś stopniu tak zdecydowanie podjęcie przez autorów francuskich w cyt. głosach sprawy niezastosowania tej Konwencji przez wymieniony sąd paryski.

Jakkolwiek Sąd Apelacyjny, nie biorąc pod uwagę Konwencji z 5.IV.1967 r., uznał na podstawie ogólnych zasad francuskiego prawa międzynarodowego prywatnego, że w sprawie właściwe jest prawo polskie, to jednak pominięcie Konwencji pociągnęło za sobą istotne skutki. Gdyby bowiem Sąd Apelacyjny oparł się na

⁹ Zob. przypis 6.

¹⁰ Konwencję polsko-francuską z 5.IV.1967 r. o prawie właściwym, jurysdykcji i wykonaniu orzeczeń w sprawach z zakresu prawa osobowego i rodzinnego omawiają: R. de Bottini: *Revue critique de droit international privé* 1970, nr 1, s. 1—43; J. Jodłowski i A. Ponsard: *Journal de droit international* 1970, nr 3, s. 545—631.

¹¹ Postanowienie Sądu Wojewódzkiego dla Województwa Warszawskiego z dnia 12.III.1971 r. Cr 216/71, OSPiKA 1971, z. 9, poz. 172.

postanowieniach Konwencji, która również przewiduje w danej sytuacji właściwość prawa polskiego, to nie mogłyby wyłączyć jego zastosowania na podstawie klauzuli porządku publicznego. Pomijając już bowiem kwestię, czy w zakresie stosunków objętych Konwencją klauzula porządku publicznego może wchodzić w ogóle w grę¹² (poza wyraźnie przewidzianym wypadkiem uznania skuteczności wyroku wydanego przez sąd drugiego państwa konwencyjnego — art. 19 lit. d), na przeszkodzie do jej zastosowania w kwestii separacji stoi przepis art. 8 ust. 3 Konwencji, wyraźnie regulujący tę kwestię i w świetle którego nie jest możliwe orzeczenie separacji, gdy właściwe dla danej sprawy prawo nie zna tej instytucji. Zastosowanie klauzuli porządku publicznego byłoby więc wymierzone nie tylko przeciw prawu polskiemu, ale pośrednio także przeciwko postanowieniu Konwencji nakazującemu wyraźnie ocenę tej kwestii w świetle prawa polskiego. Nie jest jednak możliwe, żeby sąd państwa, którego rząd podpisał umowę międzynarodową przewidującą właściwość prawa drugiego państwa w konkretnej sytuacji, mógł zakwestionować postanowienie tej umowy i odmówić zastosowania na jej podstawie prawa właściwego, uznając je za sprzeczne z własnym porządkiem publicznym.

Zauważyć należy, że jeśli w omawianej sprawie zapadł w ostatecznym wyniku wyrok orzekający separację stron, to wyrok ten nie mógłby być w Polsce uznany, i to zarówno ze względu na art. 19 lit. a Konwencji (w myśl którego orzeczenie sądu francuskiego jest skuteczne w Polsce, jeśli m.in. zostało wydane z zastosowaniem prawa właściwego zgodnie z zasadami Konwencji) jak i w świetle przepisów ogólnych prawa polskiego. Przyjąć bowiem należy, że zagraniczne orzeczenia orzekające separację w stosunku do obywatela polskiego nie mogą być w Polsce uznane, gdyż polskie prawo rodzinne nie zna tej instytucji, byłoby więc sprzeczne z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego dopuścić utrzymanie formalnego węzła małżeńskiego mimo stwierdzenia wyrokiem sądowym nieistnienia faktycznego związku małżeńskiego.¹³

2. Drugie orzeczenie — Sądu Apelacyjnego w Rennes z dnia 18.VI.1973 r. — zapadło w sprawie o nadanie *exequatur* wyrokowi sądu polskiego.¹⁴ Obywatelka polska Alicja Rejdych, zamieszkała w Polsce, wystąpiła w 1971 r. w trybie przewidzianym w Konwencji nowojorskiej z 10.VI.1956 r. o dochodzeniu roszczeń alimentacyjnych za granicą do Trybunału „wielkiej instancji” w Rennes o nadanie

¹² W doktrynie przeważa stanowisko, że zawarcie umowy międzynarodowej nie oznacza, żeby każda ze stron aprobeowała globalnie i uznała za zgodne ze swym porządkiem prawnym całe ustawodawstwo drugiego państwa konwencyjnego, a w szczególności ustawy, które mogą być wydane w przyszłości. Taki punkt widzenia reprezentują w doktrynie francuskiej H. Batiffol i P. Lagarde (*Droit international privé*, wyd. V, Paris 1970, t. I, s. 430), a w doktrynie polskiej M. Sośniak (*Klauzula porządku publicznego w międzynarodowym prawie prywatnym*, Warszawa, 1961, s. 149 i nast. oraz w pracy: M. Sośniak, B. Walaszek, E. Wierzbowski: *Międzynarodowe prawo rodzinne*, Warszawa, 1969, s. 39 i nast.); zob. także J. Jodłowski: *Konwencją francuska o prawie właściwym, jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń w zakresie prawa osobowego i rodzinnego*, PiP 1970, nr 12, s. 885 i nast. Przeciwny punkt widzenia wyrażają J. Balicki (*Problemy kolizyjne prawa małżeńskiego*, Warszawa 1959, s. 83) oraz E. Wierzbowski (w cyt. wyżej pracy Sośniaka, Walaszka i Wierzbowskiego, s. 79), którzy uważają, że klauzula porządku publicznego nie może wyłączać prawa przewidzianego jako właściwe normami kolizyjnymi zawartymi w umowach międzynarodowych, jeżeli umowa nie zastrzega wyraźnie tej możliwości. Podobny punkt widzenia przyjmuje szereg autorów obcych, a w szczególności G. Kegel: *Internationales Privatrecht*, München-Berlin 1960, s. 258.

¹³ Por. J. Jodłowski: *Nowe przepisy k.p.c. z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego*, NP 1962, nr 6, s. 758 oraz tenże: *Konwencja polsko-francuska (...)*, jw., PiP 1970, nr 12, s. 886 i nast. (oraz powołana tam literatura).

¹⁴ „Revue critique de droit international privé” 1976, nr 3, s. 533 z glosą A. Droza.

exequatur wyrokowi Sądu Powiatowego w Chrzanowie z dnia 15.X.1964 r. ustalającemu, że pozwany Claude Leutellier jest ojcem małoletniej córki powódki, i zasądzającemu od pozwanego na rzecz córki alimenty w wysokości 400 zł miesięcznie oraz na rzecz powódki kwotę 1900 zł z odsetkami i kosztami.

Trybunał uznał, że wyrok został wydany przez sąd właściwy i że zastosowane zostało prawo właściwe, jednakże zawiesił postępowanie, zobowiązując powódkę do złożenia w terminie 6 miesięcy dowodu doręczenia pozwu pozwanemu oraz protokołu rozprawy i postępowania dowodowego. Tę decyzję Trybunału I instancji zaskarżył pozwany. Sąd Apelacyjny w Rennes, po wysłuchaniu zdania prokuratora, zmienił zaskarżone orzeczenie i wniosek o nadanie wyrokowi sądu polskiego *exequatur* oddalił.

Sąd Apelacyjny rozważył trzy kwestie: właściwości (jurysdykcji) sądu polskiego, właściwości prawa zastosowanego oraz możliwości obrony przez pozwanego swych praw.

Co do pierwszej kwestii Sąd Apelacyjny uznał, że skoro pozwany nie zgłosił ani w pierwszej instancji, ani w apelacji zarzutu niewłaściwości sądu polskiego, to należy domniemywać, że zrezygnował on z przywileju jurysdykcji sądu francuskiego, jaki ustanawia dla obywateli francuskich art. 15 *cod. civ.*

Co do drugiej kwestii, to Sąd Apelacyjny wyraził pogląd, że wobec niedopuszczalności rewizji merytorycznej wyroku zagranicznego nie jest możliwa kontrola prawidłowości zastosowania prawa właściwego; brak uzasadnienia wyroku oraz wszelkich materiałów sprawy mogłyby uzasadniać wniosek prokuratora o zawieszenie postępowania. Jednakże Sąd Apelacyjny uznał zawieszenie postępowania za zbędne, ponieważ przyjął, że wyrok sądu polskiego nie może uzyskać *exequatur* ze względu na pozbawienie pozwanego możliwości obrony.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że wbrew twierdzeniu pozwanego, iż żadne zawiadomienie nie zostało mu doręczone, z pisma prezesa Sądu Wojewódzkiego w Krakowie do Ministerstwa Sprawiedliwości w Paryżu z 2.I.1970 r. wynika, że pozew i wezwanie na rozprawę były doręczone pozwanemu w dn. 3.VI.1964 r., chociaż sposób tego doręczenia nie został wskazany.¹⁵ Jednakże pismo to zawiera wzmiankę, że ponieważ pozwany nie ustanowił w ciągu miesiąca od doręczenia mu pozwu pełnomocnika dla doręczeń, przeto zgodnie z prawem wydany przeciwko niemu wyrok zaoczny nie został mu doręczony, ale dołączono go do akt sprawy ze skutkiem doręczenia. Sąd Apelacyjny uznał, że jest sprzeczne zarówno z prawem do obrony jak i z francuskim porządkiem publicznym, aby orzeczenie sądu mogło się stać prawomocne i wykonalne bez doręczenia go stronie i bez umożliwienia jej ewentualnego skorzystania ze środka odwoławczego. Z tego względu Sąd Apelacyjny zmienił decyzję I instancji i wniosek o *exequatur* oddalił.

W glosie do przytoczonego orzeczenia G.A.L. Droz¹⁶ przeprowadza jego częściową krytykę. Glosator trafnie zwraca uwagę, że wyrok sądu polskiego wydany został w okresie, gdy Polska i Francja nie były jeszcze związane Konwencją z 5.IV.1967 r. o prawie właściwym, jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń w sprawach z zakresu prawa osobowego i rodzinnego. Wobec braku w tej Konwencji postanowień doty-

¹⁵ Ponieważ wniosek o nadanie wyrokowi sądu powiatowego *exequatur* był przesłany w trybie przewidzianym przez Konwencję nowojorską z 10.VI.1956 r. o dochodzeniu alimentów za granicą, przeto chodzi tu niewątpliwie o pismo prezesa sądu wojewódzkiego w Krakowie jako „organu przesyłającego” (art. 5 Konwencji) do francuskiego Ministerstwa Sprawiedliwości jako „organu przyjmującego” (art. 6).

¹⁶ Zob. przypis 14, s. 535.

czących kwestii intertemporalnych należy przyjąć, zgodnie ze stanowiskiem doktryny, że warunki uznania wyroków wydanych przez sądy państw konwencyjnych przed jej wejściem w życie powinny być oceniane według przepisów obowiązujących w dacie wydania wyroku.¹⁷ W świetle przepisów ogólnych prawa francuskiego pozwany mógł być podnieść zarzut niewłaściwości sądu polskiego na podstawie art. 15 *cod. civ.*, a to tym bardziej, że w sprawie orzekł sąd miejsca zamieszkania dziecka-wierzyciela alimentów, która to właściwość nie była wówczas znana prawu francuskiemu i została tam wprowadzona dopiero w nowym kod. proc. cyw. z dniem 1.I.1976 r. Pozwany w postępowaniu o *exequatur* nie podniósł tego zarzutu, a sąd zgodnie z przepisami obowiązującymi w dacie rozpoznawania sprawy nie mógł uwzględnić z urzędu niewłaściwości sądu polskiego.

Punkt ciężkości sprawy spoczywa więc na kwestii możliwości ochrony praw przez pozwanego. Glosator podnosi, że jeśli nawet przyjąć — jak to uczynił Sąd Apelacyjny — że doręczenie pozwu pozwanemu było dokonane prawidłowo, to jednak nie jest pewne, czy nastąpiło to we właściwym czasie umożliwiającym mu podjęcie obrony, co jest najbardziej istotne i stanowi warunek przestrzegany w judykaturze francuskiej oraz przewidziany w szeregu konwencji (m.in. w art. 25 lit. d Konwencji polsko-francuskiej). Zamiast wyjaśnić wszystkie okoliczności Sąd Apelacyjny oddalił wprost wniosek o *exequatur* na tej zasadzie, że wyrok został dołączony do akt sprawy. Glosator zauważa, że zastosowanie tej procedury nie było dowolne i opierało się na przepisie art. 1135 k.p.c. (którego treść przytacza).¹⁸ Glosator wyraża wątpliwość, czy rzeczywiście system polski polegający na możliwości dołączenia do akt sprawy pisma przeznaczonego dla strony zamieszkałej za granicą, która nie ustanowiła pełnomocnika dla doręczeń, jest tak dalece sprzeczny z francuskim porządkiem publicznym, żeby mógł uzasadniać odmowę nadania *exequatur*. Zauważa przy tym, że procedura francuska także zna od dawna doręczenia zastępcze, które są fikcyjnymi. W szczególności art. 687 obowiązującego kod. post. cyw. przewiduje, że doręczenie pism sądowych dla osoby zamieszkałej za granicą następuje przez doręczenie tych pism prokuratorowi.

Nie wypowiadając się ostatecznie w kwestii zasadności orzeczenia Sądu Apelacyjnego w sytuacji, gdy wyrok sądu polskiego pochodzi z okresu poprzedzającego wejście w życie Konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r., glosator zdecydowanie wyraża pogląd że rozstrzygnięcie to w każdym razie nie mogłoby być akceptowane, gdyby wyrok sądu polskiego był wydany po wejściu w życie tej Konwencji. Została ona zawarta w okresie, gdy w Polsce obowiązywał już art. 1135 k.p.c., treść więc tego przepisu powinna być znana francuskim negocjatorom Konwencji. Doświadczenie wykazuje, że zawarcie umowy międzynarodowej w kwestii uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń sądowych jest poprzedzane zazwyczaj skrupulatnym zaznajomieniem się z zasadami organizacji wymiaru sprawiedliwości i procedury cywilnej drugiej strony. Można więc domniemywać, że zawierając Konwencję z 5.IV.1967 r. rząd francuski zgodził się na system doręczeń pism sądowych przez dołączenia ich do akt sprawy, jeśli strona zamieszkała we Francji nie

¹⁷ W kwestii uznawania i wykonywania orzeczeń zagranicznych wydanych przed wejściem w życie Konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r. zob.: J. Jodłowski: *Jurydykcja i wykonywanie orzeczeń w świetle Konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r.*, PIP 1971, nr 1, s. 36 i nast. oraz tenże: *Odpowiedź na pytanie prawne, „Palestra” 1971, nr 10, s. 43 i nast.*

¹⁸ Zauważyć należy, że w czasie rozpoznawania sprawy przez sąd powiatowy art. 1135 k.p.c. jeszcze nie obowiązywał; dołączenie wyroku do akt sprawy było oparte na art. 141 § 2 d.k.p.c.

ustanowiła w Polsce pełnomocnika lub pełnomocnika dla doręczeń, skoro Konwencja nie zawiera żadnych zastrzeżeń w tym względzie. Co więcej, Konwencja ta zawiera postanowienie, które, zdaniem G. Droza, może wyraźnie o tym świadczyć. W myśl bowiem art. 25 lit. b Konwencji strona, która powołuje się na skuteczność orzeczenia lub wnosi o jego wykonanie, powinna przedstawić m.in. „oryginał dowodu doręczenia orzeczenia lub innego dokumentu zastępującego doręczenie” (podkr. moje J.J.). Ponieważ francuskie prawo procesowe zna tylko doręczenie formalne (osobiście stronie, jej pełnomocnikowi, w miejscu zamieszkania, prokuratorowi), przy którym zawsze musi istnieć dowód doręczenia, przeto druga część cyt. zdania może się odnosić tylko do instytucji prawa polskiego, a w szczególności do pozostawienia orzeczenia w aktach sprawy zgodnie z art. 1135 § 2 k.p.c.

Glosator słusznie zauważa, że gdyby stanowisko Sądu Apelacyjnego w Rennes miało być utrzymane przy stosowaniu Konwencji z 5.IV.1967 r., to prowadziłoby ono do rezultatu, który jest nie do przyjęcia. W konsekwencji bowiem takiego stanowiska obywatel francuski pozwany przed sąd polski, odmawiając ustanowienia pełnomocnika dla doręczeń i zachowując całkowicie bierną postawę w procesie, mógłby jednostronnie zniwelować możliwość wykonania wyroku sądu polskiego we Francji, skoro polski k.p.c. zadawała się w tej sytuacji doręczeniem zastępczym przez dołączenie wyroku do akt sprawy. Pozwany musi jednak liczyć się z tą konsekwencją oraz z tym, że wyrok sądu polskiego może być przedstawiony do wykonania we Francji. Sam sobie powinien więc przypisać skutki swej opieszałości. Jego odmowa udziału w sprawie nie może wstrzymać biegu rzeczy. Dlatego zdaniem glosatora sąd francuski, rozpoznając wniosek o *exequatur* dla wyroku sądu polskiego w sprawie z zakresu prawa rodzinnego, powinien zbadać i ustalić, czy pozwany zamieszkały we Francji był należycie zawiadomiony o sprawie w czasie umożliwiających mu podjęcie obrony, a w szczególności ustanowienie pełnomocnika lub pełnomocnika dla doręczeń. Jeśli te warunki zostały spełnione, nie może nastąpić odmowa nadania wyrokowi sądu polskiego *exequatur* na podstawie naruszenia prawa do obrony.

Na zakończenie glosator wysuwa postulat, żeby dla uniknięcia trudności i takich sytuacji jak w omawianej sprawie rząd francuski zwrócił się do rządu polskiego, by w razie wydania przez sąd polski wyroku zaocznego przeciwko pozwanemu zamieszkałemu we Francji i zastosowania trybu przewidzianego w art. 1135 § 2 k.p.c. prezes sądu, który orzekał, wysłał pozwanemu zawiadomienie o wydaniu wyroku z podaniem jego daty i pouczenia o środkach odwoławczych. Procesy między osobami zamieszkałymi w Polsce i we Francji nie są liczne i taki *modus procedendi* mógłby być stosowany bez większych trudności, co wyszłoby na dobre współpracy prawnej polsko-francuskiej.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Rennes, zawierające dyskwalifikacyjną — z punktu widzenia gwarancji prawa do obrony — ocenę przepisu art. 1135 § 2 polskiego k.p.c., wymaga kilku uwag.

Wśród warunków uznania zagranicznych orzeczeń ustalonych przez francuski Sąd Kasacyjny w słynnym wyroku z dnia 7.I.1964 r. w sprawie Munzer,¹⁹ który ukształtował aktualną judykaturę i praktykę francuską w tym zakresie, znajduje się warunek poszanowania prawa do obrony w postępowaniu przed sądem zagranicznym. Warunek ten odgrywa w judykaturze francuskiej istotną rolę; można

¹⁹ „Revue critique de droit international privé” 1964, nr 2, s. 364, z glosą H. Batifola; „Juris Classeur Periodique” 1964, II, 13590 z glosą M. Ancela; „Journal de droit international” 1964, nr 2, s. 302 z glosą B. Goldmana.

wręcz powiedzieć, że jest ona szczególnie uczulona na to, czy prawo do obrony nie zostało naruszone. W judykaturze francuskiej ukształtowało się stanowisko, że kontrola prawidłowości postępowania przed sądem zagranicznym powinna być oceniana nie pod kątem zgodności z przepisami obcego prawa procesowego, ale wyłącznie pod kątem zgodności z francuskim porządkiem publicznym i poszanowania prawa do obrony.²⁰ A więc w świetle tego stanowiska decydujące znaczenie ma nie to, czy przepisy obcego prawa procesowego zostały zachowane, ale to, czy postępowanie zostało przeprowadzone w taki sposób, aby strona miała zagwarantowaną rzeczywistą możliwość obrony swych praw. W związku z tym w judykaturze francuskiej przywiązuje się szczególną wagę do tego, czy strona była należycie zawiadomiona o rozprawie w terminie umożliwiającym jej podjęcie obrony. Stanowisko judykatury francuskiej, aprobowane przez doktrynę,²¹ wykazuje więc pewną tendencję do kontroli nie tylko prawidłowości postępowania w konkretnym wypadku, ale i do oceny zastosowanego trybu tego postępowania (a więc w rezultacie przepisów procesowych, na których jest ono oparte) — pod kątem gwarancji prawa do obrony.

Omwiane orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Rennes wyrasta niewątpliwie z tej właśnie linii judykatury i jest jej wyrazem. Z punktu widzenia przyjętego przez ten Sąd nie ma decydującego znaczenia fakt, że postępowanie przeprowadzone w sądzie polskim, w szczególności wydanie wyroku zaocznego i zaniechanie wysłania go pozwanemu oraz dołączenie go do akt sprawy, było zgodne z przepisami polskiego prawa procesowego. Istotne, zdaniem Sądu Apelacyjnego, jest to, że wyrok zaoczny nie został doręczony pozwanemu w taki sposób, żeby treść jego doszła rzeczywiście do jego wiadomości i żeby mógł on we właściwym terminie, liczącym od daty doręczenia wyroku, skorzystać ze środka odwoławczego.

Można zrozumieć motywy, jakie leżały u podstaw orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Rennes, którego stanowisko w tej mierze jest wyciągnięciem dalszych konsekwencji z dotychczasowej linii judykatury francuskiej w kwestii prawa do obrony. Ale można też mieć wątpliwości, czy pogląd Sądu Apelacyjnego, iż zastosowany przez sąd polski tryb zastępczego doręczenia wyroku zaocznego, zgodny z przepisami polskiego prawa procesowego, nie daje się pogodzić z respektowaniem prawa do obrony, jest usprawiedliwiony.

Zauważyć trzeba, że przepis art. 1135 k.p.c. nie jest przepisem w polskim prawie procesowym nowym ani też nie zawiera rozwiązania unikalnego, niespotykanego gdzie indziej. Kodeks postępowania cywilnego z 1930 r. zawierał warunek, aby osoba zamieszkała poza siedzibą sądu okręgowego lub apelacyjnego obrała sobie miejsce zamieszkania, przy czym w razie nieobrania go pisma sądowe przeznaczone dla niej były dołączane do akt sprawy ze skutkiem doręczenia (art. 145 § 1 i § 2 d.k.p.c. według numeracji z 1932 r.). Przepis ten odnosił się do stron zamieszkałych zarówno w kraju poza siedzibą sądu, jak i za granicą.²² W ramach reformy systemu sądowego i postępowania cywilnego w 1950 r. uchylono

²⁰ Por. w szczególności orzeczenia: Sądu Kasacyjnego z dnia 4.X.1967 r., „Journal de droit international” 1969, nr 1, s. 103 z glosą B. Goldmana; Trybunału „wielkiej instancji” w Paryżu z dnia 6.VII.1972 r., tamże 1973, nr 3, s. 728 z glosą B. Audita; Trybunału wielkiej instancji w Nanterre z dnia 10.VII.1973 r., tamże 1974, nr 3, s. 622 z glosą A. Huta.

²¹ Por. Batiffol i Lagarde: op. cit., t. II, s. 432 oraz glosy przytoczone w przypisie 20.

²² Jednakże art. 145 § 2 d.k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do dn. 31.XII.1950 r.) zastrzegł, że dołączenie do akt sprawy w razie nieobrania przez stroną miejsca zamieszkania dla doręczeń nie dotyczy wyroków zaocznych, które będą doręczane w miejscu rzeczywistego zamieszkania strony.

tę zasadę co do osób zamieszkałych w kraju, natomiast utrzymano ją w stosunku do osób zamieszkałych za granicą. Artykuł 141 § 1 i § 2 d.k.p.c. (w nowej numeracji) miał treść identyczną jak obecnie obowiązujący art. 1135 § 1 i § 2 k.p.c. (z tym uzupełnieniem, że ten ostatni zawiera nadto postanowienie, aby strona była pouczona o możliwości wniesienia odpowiedzi na pozew i wyjaśnień na piśmie oraz o tym, kto może być ustanowiony pełnomocnikiem). A więc geneza art. 1135 sięga daleko. Podobne przepisy znajdują się w k.p.c. bułgarskim (art. 44), czechosłowackim (art. 49/2/), jugosłowiańskim (art. 135), rumuńskim (art. 87 pkt 8) oraz w nowym k.p.c. NRD z 1975 r. (§ 190 ust. 1, 2 i 3).

Nie wydaje się, aby tryb przewidziany w art. 1135 k.p.c. i w podobnych przepisach ustaw innych państw naruszał rzeczywiście prawo do obrony. Założeniem tego przepisu i przewidzianej w nim konsekwencji nieustanowienia pełnomocnika dla doręczeń jest to, aby pierwsze doręczenie (a więc gdy idzie o pozwanego — doręczenie odpisu pozwu i wezwania na rozprawę) były dokonane według zasad ogólnych, tj. aby pisma były przesłane stronie zamieszkałej za granicą, jeśli nie jest ona obywatelem polskim, za pośrednictwem sądu lub innego organu państwa obcego, a gdy ma obywatelstwo polskie — za pośrednictwem polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego lub konsularnego²³ bądź w inny sposób przewidziany przez konwencję międzynarodową.

Skoro pozwany jest uprzedzony o obowiązku ustanowienia pełnomocnika dla doręczeń i z tego nie skorzysta, to sam sobie musi przypisać skutki swej bierności. Istotne jest to, że jest on o swoich uprawnieniach i obowiązkach procesowych pouczony i że ewentualne skutki ich niedopełnienia, polegające na dołączeniu przeznaczonych dla niego pism sądowych do akt, nie mogą stanowić dla niego zaskoczenia.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego, który uznał, że pozwany został pozbawiony możliwości obrony swych praw w postępowaniu przed sądem polskim, idzie więc za daleko — zresztą również na tle stanu prawnego, jaki istniał przed wejściem w życie Konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r. W każdym razie stanowisko to jest nie do przyjęcia, gdy idzie o sprawy objęte tą Konwencją. Argumenty przytoczone przez G. Droza w głosie do omawianego orzeczenia są bardzo celne i nie wymagają uzupełnienia. Interesująca też jest propozycja tego autora, aby w razie wydania przez sąd polski wyroku zaocznego przeciwko pozwanemu zamieszkałemu we Francji prezes sądu zawiadomił go zwykłym pismem o fakcie wydania wyroku i o terminie do jego zaskarżenia. Biorąc pod uwagę orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Rennes i licząc się z tym, że przyjęta przez ten sąd ocena art. 1135 § 2 k.p.c. może być — mimo zastrzeżeń, jakie wywołuje — kontynuowana w judykaturze sądów francuskich, propozycja przytoczona przez G. Droza wydaje się być godna rozważenia.

Na marginesie orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Rennes należy zauważyć, że odmowa uznania wyroku sądu polskiego, jaki zapadł w sprawie o ustalenie ojcostwa i zasądzenie alimentów od pozwanego L., i nadania temu wyrokowi *exequatur* stawia powódkę-wierzycielkę alimentów w niezwykle trudnej sytuacji, jeśli nie w sytuacji wręcz bez wyjścia. Nie może ona bowiem wytoczyć obecnie nowej sprawy przed sądem francuskim, ponieważ w myśl art. 11 ust. 2 Konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r., która w tym czasie już weszła w życie, jeśli rodzice

²³ Por. art. 1133 § 2 k.p.c. oraz § 3 i 4 rozp. Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych z 26.VIII.1966 r. w sprawie zasad i trybu zwracania się przez sądy i państwowe biura notarialne o udzielenie pomocy prawnej w międzynarodowym postępowaniu cywilnym, Dz. U. Nr 40, poz. 240.

lub jedno z rodziców zamieszkuje w jednym państwie konwencyjnym, a dziecko w drugim, jurysdykcja należy do sądów tego państwa, na którego terytorium zamieszkuje dziecko. W sytuacji więc, gdy dziecko i jego matka zamieszkują w Polsce, a domniemany ojciec we Francji, jurysdykcja należy do sądów polskich. Ponowne wytoczenie sprawy przed sąd polski jest niedopuszczalne wobec powagi rzeczy osądzonej poprzedniego wyroku, zresztą byłoby to zupełnie zbędne. Możliwość wzruszenia wyroku z r. 1964 w drodze rewizji nadzwyczajnej jest nader wątpliwa, ponieważ organ wnoszący rewizję nie mógłby zarzucić sądowi, który orzekł w sprawie, rażącego naruszenia prawa, skoro postępowanie w tym sądzie, a w szczególności zastosowany tryb doręczenia wyroku zaocznego pozwanemu, był zgodny z przepisami prawa procesowego obowiązującymi w dacie wyroku i obecnie. Możliwość oparcia rewizji nadzwyczajnej na zarzucie obrazy interesu PRL także wydaje się wątpliwa, skoro naruszenie tego interesu nie łączyłoby się z naruszeniem żadnego przepisu prawa. Zresztą gdyby nawet przyjąć hipotetycznie, że rewizja nadzwyczajna została oparta na takim zarzucie, wyłania się pytanie, do czego miałyby prowadzić uchylene przez Sąd Najwyższy wyroku b. sądu powiatowego, skoro ten ostatni sąd przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie mógłby zastosować trybu innego niż przewidziany w art. 1135 k.p.c. Wreszcie możliwość wznowienia postępowania na podstawie art. 401 pkt 2 k.p.c., chociaż nie byłaby wyłączona przez sam upływ terminu ze względu na przepis art. 407, nastęrczałaby nie mniejsze wątpliwości. Pomijając już bowiem nawet wyłaniającą się kwestię legitymacji do wniesienia skargi o wznowienie postępowania w danym wypadku, która przysługuje stronie pozbawionej możliwości obrony, a nie stronie przeciwnej, zakładając, że skargę taką mogłaby założyć (co się wydaje wysoce wątpliwe) powódka lub że o wznowienie postępowania wystąpiłby prokurator, nasuwa się dalsze, podstawowe pytanie, czy istotnie można w danej sprawie wysuwać zarzut, iż pozwany był pozbawiony możliwości obrony. Ocena tego zarzutu musi być przecież dokonana w świetle prawa polskiego, a nie francuskiego, skoro zaś pozwany miał doręczony pozew i wezwanie na rozprawę i był wezwany do ustanowienia pełnomocnika dla doręczeń i pouczony o skutkach nieustanowienia go, to nie można uznać, żeby był on pozbawiony możliwości obrony swych praw na skutek dołączenia do akt wyroku stosownie do przepisu obowiązującego w dacie jego wydania oraz obowiązującego obecnie.

3. Trzecie, najświeższe orzeczenie dotyczy już bezpośrednio stosowania i wykładni Konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r., a w szczególności kwestii jej zakresu podmiotowego. Jest to orzeczenie Trybunału „wielkiej instancji” w Compiègne z 13.IV.1974 r., ogłoszone w „Revue critique de droit international privé”²⁴ i zaopatrzone głosem wybitnego internacjonalisty francuskiego prof. P. Lagarde’a.

Stan sprawy był następujący: Powódka, Aniela Lis z d. Mazurek, wystąpiła do wymienionego Trybunału o orzeczenie rozwodu jej małżeństwa zawartego w 1966 r. we Francji z Władysławem Lisem. Obie strony mają obywatelstwo polskie i obie zamieszkują we Francji. Trybunał uznał swoją właściwość z tej racji, że pozwany zamieszkuje we Francji.²⁵ Co do właściwości prawa, Trybunał przyjął pierwotnie, że w sprawie ma zastosowanie prawo polskie, a to stosownie do art. 8 ust. 1 Konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r., gdyż obie strony są oby-

²⁴ „Revue critique de droit international privé” 1976, nr 4, s. 718.

²⁵ Zauważyć należy, że skoro Trybunał oparł się, i słusznie, w kwestii właściwości prawa na art. 8 Konwencji, to również ustalenie jurysdykcji krajowej powinien był oprzeć na art. 9 Konwencji, a nie na ogólnych zasadach francuskiego prawa procesowego.

watelami polskimi. W celu zastosowania prawa polskiego Trybunał zwrócił się pismem z 17.X.1975 r. do Konsula Generalnego PRL w Lille o informację co do przyczyn rozwodu przewidzianych w prawie polskim. Tymczasem Konsul PRL uzależnił udzielenie odpowiedzi na pytanie Trybunału od przedstawienia przez strony dokumentów stwierdzających, że rzeczywiście mają obywatelstwo polskie, przy czym przesłał jednocześnie odpowiednie kwestionariusze, żądając ich wypełnienia przez strony. Powódka złożyła żądane dokumenty, natomiast pozwany odmówił wypełnienia kwestionariusza i przedstawienia dokumentów żądanych przez konsulat. Jednocześnie pozwany przedstawił sędziemu wezwanemu, przez którego był słuchany w drodze pomocy prawnej, wystawione przez dyrektora francuskiego Urzędu do spraw uchodźców zaświadczenie (*certificat de refugie*) z 3.XII.1965 r. stwierdzające, że Władysław Lis przebywa we Francji jako uchodźca.

W związku z ujawnieniem okoliczności, że pozwany zamieszkuje we Francji jako uchodźca, i biorąc pod uwagę, że według uznawanej we Francji zasady statutu osobowy uchodźców podlega prawu ich miejsca zamieszkania, Trybunał rozważył kwestię, czy w sprawie o rozwód jego małżeństwa ma zastosowanie Konwencja polsko-francuska z 5.IV.1967 r. Konwencja ta nie przewiduje szczególnego wypadku rozwodu małżeństwa obywatela polskiego z osobą tej narodowości korzystającą we Francji za statusu *refugie*. Dla wypełnienia tej luki możliwe są, zdaniem Trybunału, dwa rozwiązania: przyjęcie, że ponieważ uchodźca zachowuje to samo obywatelstwo co jego współmałżonek, przeto powinien być zastosowany art. 8 ust. 1 Konwencji jako norma dotycząca małżonków tego samego obywatelstwa; bądź też przyjęcie, że ponieważ status *refugie* jest rządzony przez prawo drugiego państwa, przeto rozwód takiego małżeństwa powinien być przyrównany do rozwodu małżonków o różnym obywatelstwie, a więc należy wtedy zastosować art. 8 ust. 2 Konwencji, który przewiduje w takiej sytuacji właściwość prawa państwa, na terytorium którego strony mają zamieszkanie (czyli w danym wypadku — prawa francuskiego). Możliwe jest zresztą i trzecie rozwiązanie, polegające na przyjęciu, że w omawianej sytuacji Konwencja z 5.IV.1967 r. w ogóle się nie stosuje, jednakże to rozwiązanie Trybunał odrzucił, gdyż byłoby rzeczą niewłaściwą wyłączyć z działania Konwencji bilateralnej sytuację prawną, której wszystkie elementy łączą się tylko z państwami będącymi stronami tej Konwencji.

Zdaniem Trybunału, zakres art. 8 ust. 1 Konwencji musi być ograniczony do rozwodów obywateli polskich podlegających prawu polskiemu. Poddanie rozwodu małżonków tej samej narodowości prawu ich wspólnego obywatelstwa jest uzasadnione, zdaniem Trybunału, tylko wówczas, gdy ich statut personalny poddany jest ich prawu ojczystemu. Ta podstawa odpada, gdy statut osobowy jednego z małżonków poddany jest prawu jego miejsca zamieszkania. Natomiast zakres art. 8 ust. 2 Konwencji obejmuje rozwody małżonków, gdy statut jednego podlega prawu polskiemu, a statut drugiego — prawu francuskiemu. Biorąc pod uwagę, że strony mają różny statut osobowy, a miejsce zamieszkania we Francji, Trybunał uznał, iż rozwód ich małżeństwa stosownie do art. 8 ust. 2 Konwencji jest poddany prawu francuskiemu. Na tej podstawie Trybunał orzekł rozwód z winy pozwanego, nakazując wpisanie sentencji wyroku na ma ginesie aktu małżeństwa i aktów urodzenia każdego z małżonków.

W glosie do powyższego orzeczenia P. Lagarde zwraca przede wszystkim uwagę na to, że sąd francuski, pragnąc uzyskać informację o prawie polskim, powinien był zwrócić się o nią do francuskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, które w razie potrzeby powinno uzyskać ją od polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości stosownie do art. 6 Układu między rządem PRL a rządem Republiki francuskiej z 5.IV.1967 r.

o ułatwieniu stosowania Konwencji o procedurze cywilnej.²⁶ Zwrócenie się o tę informację do Konsula Generalnego PRL było jednak o tyle usprawiedliwione, że chociaż Konwencja konsularna polsko-francuska z 30.XII.1925 r. nie przewiduje wyraźnie wystawiania tzw. *certificat de coutume* przez konsulów, to jednak idzie tu o praktykę powszechnie przyjętą i uważaną za wchodzącą w zakres normalnych funkcji konsulów. Ale konsul polski, nie będąc zobowiązany wyraźnym przepisem do udzielenia informacji o prawie, uzależnił swą odpowiedź od przedstawienia mu przez strony dowodów obywatelstwa polskiego. W ten sposób ujawniła się okoliczność, że pozwany, chociaż jest obywatelem polskim, korzysta we Francji ze statusu uchodźcy.

Ten przymiot *refugié* posiadany przez pozwanego stwarza delikatny problem, który Trybunał rozwiązał, zdaniem glosatora, w sposób w ostatecznym wyniku trafny, choć niewystarczająco uzasadniony. Właściwość prawa francuskiego do rozvodu stron w danej sprawie wypływa, zdaniem P. Lagarde'a, z innych podstaw niż przyjęte przez Trybunał. Sytuacja, jaka istnieje w tej sprawie na skutek posiadania przez pozwanego statusu *refugié*, stwarza kolizję między dwiema konwencjami: dwustronną polsko-francuską z 5.IV.1967 r. i Konwencją genewską z 28.VII.1951 r. o uchodźcach, której Francja jest stroną.²⁷ Kolizja ta musi być zdaniem glosatora rozstrzygnięta na korzyść tej ostatniej. Glosator wywodzi, że Francja, ratyfikując Konwencję genewską, zobowiązała się przyznać uchodźcom statut prawny miejsca ich zamieszkania, nawet wbrew stanowisku państwa, którego są obywatelami i choćby z tym państwem łączyły ją dobre stosunki. Na skutek tego umowy, które Francja zawarła z tymi państwami, aby uregulować sytuację prawną ich obywateli we Francji, mogą stosować się, zdaniem P. Lagarde'a, tylko do tych osób, które nie posiadają statusu uchodźcy. Glosator zauważa, że to rozwiązanie niewątpliwie nie odpowiada krajom Europy wschodniej, które — poza Jugosławią — nie przystąpiły do Konwencji genewskiej. Ale kraje te, podpisując konwencję dwustronną z Francją, powinny brać pod uwagę to, że Francja może przyjąć wobec nich zobowiązania tylko respektując swoje wcześniejsze zobowiązania międzynarodowe.

W wypadku rozpoznawanym przez Trybunał w Compiègne należało, zdaniem glosatora, wyłączyć stosowanie Konwencji z 5.IV.1967 r. i oprzeć się na ogólnych francuskich normach kolizyjnych. Z tego punktu widzenia było uzasadnione, jak to przyjął Trybunał, przyrównać rozwód osób o różnym statucie osobowym do rozvodu osób o różnym obywatelstwie i zastosować prawo wspólnego domicylu, tj. prawo francuskie.

Nie podejmując w tym miejscu problemu statusu tzw. uchodźców, który jest problemem nie tylko prawnym, ale przede wszystkim politycznym, ani problemu stosunku Konwencji genewskiej z 1951 r. o uchodźcach do późniejszych umów dwustronnych regulujących sytuację prawną obywateli państw umawiających się, które to problemy wymagają głębszej analizy w świetle międzynarodowego prawa publicznego — należy zauważyć, że przytoczone orzeczenie, dotyczące kwestii wprowadzie szczególnej, ale mogącej występować w praktyce, ujawnia możliwość występo-

²⁶ Układ między rządem PRL a rządem Republiki Francuskiej z 5.IV.1967 r. o ułatwieniu stosowania Konwencji haskiej o procedurze cywilnej z 1.III.1954 r., Dz. U. z 1969 r. Nr 5, poz. 33.

²⁷ W kwestii statusu *refugié* we Francji oraz Konwencji genewskiej z 28.X.1951 r. zob.: Batiffol i Lagarde: op. cit., t. II, s. 12 oraz Sarraute i Tager: 'Le nouveau statut international des réfugiés', „Revue critique de droit international privé” 1953, nr 2, s. 245.

wania istotnej rozbieżności w stosowaniu Konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1976 r. przez sądy i organy francuskie oraz przez sądy i inne organy polskie. Obawiać się należy, że orzeczenie to, na skutek jego publikacji w czołowym periodyku francuskim oraz jego aprobaty przez jednego z wybitnych internacjonalistów francuskich, może wpłynąć w poważnym stopniu na ukształtowanie się judykatury francuskiej, jeśli chodzi o kwestię podmiotowego zasięgu cyt. Konwencji. Konsekwencją tego stanowiska judykatury francuskiej może być, obawiać się tego należy, bądź wyłączenie jej stosowania do obywateli polskich, którzy korzystają we Francji na podstawie przepisów tego państwa ze statusu tzw. uchodźców, bądź też stosowanie do nich postanowień tej Konwencji tak jak do obywateli francuskich.

Oczywiście wykładnia przyjęta przez sądy francuskie w tej mierze w żadnym stopniu nie może wpływać na wykładnię postanowień Konwencji polsko-francuskiej przez sądy i inne organy polskie. W świetle prawa polskiego obywatel polski, który nielegalnie przebywa w państwie obcym i korzysta tam ze statusu tzw. uchodźcy, nie przestaje być obywatelem polskim, dopóki nie zostanie pozbawiony obywatelstwa albo nie uzyska formalnego zwolnienia z obywatelstwa polskiego.²⁸ Dlatego też jeżeli sąd polski rozpatrywałby sprawę o rozwód z powództwa zamieszkałego w Polsce małżonka przeciwko małżonkowi zamieszkałemu we Francji i korzystającemu tam ze statusu *refugié*, to powinien zastosować prawo polskie zgodnie z art. 8 ust. 1 cyt. Konwencji. Podobnie wyglądałaby sytuacja odwrotna, gdyby małżonek „uchodźca” zamieszkały we Francji wniósł do sądu polskiego powództwo o rozwód przeciwko małżonkowi zamieszkałemu w Polsce (przy założeniu, że strony miały w Polsce ostatnie miejsce zamieszkania — art. 9 Konwencji).

Błędne zatem w świetle art. 8 ust. 1 Konwencji zastosowanie przez sąd francuski prawa francuskiego zamiast prawa polskiego do rozwodu małżonków w tej sytuacji, jaka miała miejsce w omawianej sprawie, nie może wiązać sądu polskiego. W konsekwencji, gdyby wyrok Trybunału w Compiègne orzekający rozwód małżeństwa stron był powoływany przez jedną ze stron w Polsce, nie mógłby on być uznany w Polsce wobec niezastosowania prawa właściwego w świetle Konwencji (art. 19 lit. a).²⁹

Na zakończenie nie można powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia z powodu stanowiska Konsula Generalnego PRL w Lille, który uzależnił udzielenie Trybunałowi francuskiemu informacji o prawie polskim od wypełnienia przez strony procesowe ankiet i przedstawienia dowodów obywatelstwa polskiego. Przecież Trybunał lub inny organ francuski mógł się zwrócić o taką informację w sposób ogólny, nie wskazując w ogóle sprawy, w związku z którą informacja taka była potrzebna. Jak słusznie podkreślił to glosator francuski, udzielanie informacji o prawie, czyli tzw. *certificat do coutume* (w każdym razie w materiałach bezspornych) w stosunkach międzynarodowych jest powszechnie przyjęte. W sądach polskich także niekiedy są składane zaświadczenia konsulatów państw obcych w kwestiach prawnych (np. co do praktyki uznawania wyroków polskich dla stwierdzenia wzajemności).

²⁸ Art. 13 ust. 1 i art. 15 ustawy o obywatelstwie z 15.II.1962 r., Dz. U. Nr 10, poz. 49.

²⁹ Zauważyć należy, że omawiany wyrok nie mógłby być uznany w Polsce nawet wówczas, gdyby się okazało, że zastosowane przepisy francuskiego prawa rozwodowego nie różnią się w sposób istotny od przepisów prawa polskiego. W świetle bowiem orzeczenia SN z dnia 7.XII.1973 r. II CZ 181/73 (OSN GP 1974, nr 3—4, poz. 25 i PiP 1976, nr 12, s. 163) uznać należy, że przy uznawaniu wyroków francuskich na podstawie Konwencji z 5.IV.1967 r. nie ma zastosowania art. 1146 § 1 pkt 6 k.p.c., a w szczególności przewidziane tam zastrzeżenie, dotyczące braku istotnych różnic między zastosowanym prawem obcym a prawem polskim, które nie występuje w Konwencji polsko-francuskiej.

Uzależnienie udzielenia tak elementarnej informacji z zakresu prawa rodzinnego, jak przyczyny rozwodu w prawie polskim, od wykazania przez strony obywatelstwa polskiego — jest chyba nieporozumieniem. Informacja ta bowiem jest udzielana nie stronom, lecz sądowi państwa obcego i powinna być przesłana, choćby sąd ten błędnie przyjął, że w rozpoznawanej sprawie ma zastosowanie prawo polskie. Zachowanie się stron nie może wpływać na odmowę udzielenia takiej informacji. Okazuje się, że Trybunał francuski dostałby żadaną informację o prawie polskim, gdyby zwrócił się w trybie art. 6 cyt. Układu międzyrządowego do francuskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, zamiast korzystać z drogi (która wydawała się prostsza), zwrócenia się do konsulatu polskiego. Wtedy też zapewne nie wykląby sprawa statusu pozwanego.

STEFAN MIZERA

Podstawy prawne i warunki przejmowania w zarząd państwowy prywatnych domów czynszowych

W artykule omówiono podstawy prawne i warunki przejmowania w zarząd państwowy prywatnych domów czynszowych. Wskazano na ratio legis tej instytucji prawnej i poddano analizie przepisy o zasadach gospodarki eksploatacyjnej prywatnych czynszowych zasobów mieszkaniowych.

1. Spośród licznych ustaw szczególnych, zwłaszcza należących do dziedziny materialnego prawa administracyjnego, za akt ustawowy zawierający znamienne ograniczenia prawa własności trzeba uznać w ustawodawstwie PRL prawo lokalowe. Przez tę nazwę rozumie się takie akty prawne o historycznym już znaczeniu, jak nie obowiązujące już obecnie: dekret z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami,¹ dekret z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali² i ustawa z dnia 30 stycznia 1959 r. — Prawo lokalowe,³ czy też obowiązująca obecnie ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. — Prawo lokalowe.⁴

W świetle powołanych aktów prawnych można jednoznacznie stwierdzić, że gospodarka mieszkaniowa była i jest tą „newralgiczną dziedziną”, w której dokonane w naszym kraju przemiany ustrojowe wycisnęły szczególnie wyraźnie swoje piętno. Przeobrażenia w systemie gospodarki mieszkaniowej zaznaczyły się zarówno w istotnej zmianie struktury własnościowej zasobów mieszkaniowych, jak i w kierunkach oraz środkach reglamentacji stosunków mieszkaniowych, zwłaszcza w zakresie dysponowania lokalami mieszkalnymi i ustawowego określenia poziomu opłat za mieszkania. Szczególne środki reglamentacyjne zostały ustanowione w po-

1 Dz. U. z 1950 r. Nr 36, poz. 343.

2 Dz. U. z 1958 r. Nr 50, poz. 243.

3 Dz. U. z 1962 r. Nr 47, poz. 227.

4 Dz. U. Nr 14, poz. 83.